

Kita, Sylwia

Dewiacja jako rezultat transmisji kultury dewiacyjnej

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 20, 269-283

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwia KITA

Dewiacja jako rezultat transmisji kultury dewiacyjnej

1. Kultura i jej funkcja regulacyjna

Trudności w zdefiniowaniu pojęcia kultury wynikają przede wszystkim z jej wieloznaczności. Pierwsze próby zdefiniowania znaczenia kultury w humanistycznej, na które warto zwrócić uwagę, podjął już Samuel Pufendorf oraz Johann Gottfried Herder.

Teoria Pufendorfa zawiera nurt racjonalistycznych rozważań nad stanem i prawem natury. Jako pierwszy wprowadził on Cyceroński termin *cultura animi*, na oznaczenie wszelkich wynalazków wprowadzonych przez człowieka, takie jak instytucje społeczne, ubranie, język, oraz moralność kierowaną przez rozum i obyczaj¹. Wraz z kolejnymi dziesiątkami lat koncepcja rozumienia kultury zaproponowana przez Pufendorfa uległa swego rodzaju krystalizacji, czego zresztą dowodzi filozofia społeczna Johanna Gottfrieda Herdera, który w przedmowie do *Myśli o filozofii dziejów* pisał, iż nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo „kultura”². Według G. Herdera kultura stanowi jednakże właściwość charakterystyczną dla gatunku ludzkiego. Co prawda zwierzęta również posiadają kulturę, ale jedynie uniwersalna gatunkowo właściwość ludzka, a więc cechy biologiczne, tworzą podstawę kultury. Ujmuje on kulturę w dwóch aspektach – genetycznym oraz organicznym. Kultura w genetycznym aspekcie realizuje się na drodze tradycji, a więc przekazywaniu dorobku z pokolenia na pokolenie. Z kolei w ujęciu organicznym występuje zdolność przejmowania dziedzicznych elementów. Tym samym człowiek jest w stanie zapanować nad światem zwierzęcym, a pomocny jest tutaj przede wszystkim język: „Sztuka wyrażania

¹ Zob. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1983, s. 16.

² J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1962, s. 4.

idei za pomocą dźwięków, oznaczania postaci za pomocą głosów i umiejętność opanowania świata słowem płynącym z ust”³. Rozum człowieka zaczął się bowiem od opanowania języka.

W Polsce pojęcie „kultura” upowszechniło się dopiero w XVIII wieku, głównie za pośrednictwem dzieł Joachima Lelewela. Wiązał on kulturę z historią, która obejmuje swym zasięgiem zarówno dzieje religii, moralności, obyczajów, organizacji społecznej, jak i nauki i sztuki⁴. Jednakże dopiero od drugiej połowy XIX wieku zaczęła się rozwijać wyspecjalizowana wiedza o kulturze. W zależności od dziedziny nauki powstały odrębne definicje omawianego pojęcia. I tak, dla archeologa kulturą będzie zbiór rzeczy materialnych, wykonanych z kamienia, kości, drewna, itp. Z kolei dla antropologa kultura stanowi ogół zachowań ludzkich, instytucje, zabawa, język i religie, a dla socjologa – określony obszar życia i działalności grup ludzkich. Jednakże bez względu na rodzaj definicji kultury można uznać, iż w czasach współczesnych występuje tzw. pluralizm kulturowy, który nasila się dzięki środkom masowego przekazu. Wiąże się to z łatwością i szybkością przemieszczania między krajami, łatwością dostępu do Internetu, kontaktów na odległość oraz coraz większą tolerancją wobec odmienności kulturowych.

Wspomniany pluralizm obejmuje nie tylko życie codzienne, ale silnie oddziałuje na jakość i rodzaj podejmowanych działań przez grupy społeczne, organizacje czy też instytucje. Okazuje się, iż np. kapitalizm w ekonomii czy demokracja w polityce w zależności od kraju są zupełnie odmiennie rozumiane. Już Max Weber poprzez pojęcie „ducha kapitalizmu” dostrzegał typowy dla zachodniej kultury zespół wartości związany z dominacją religii protestanckiej. Z kolei problemy związane z rozwojem gospodarczym i politycznym krajów postkomunistycznych tłumaczy się sprzecznością między mocno zakorzoną kulturą realnego socjalizmu a wymaganiami nowoczesnej kultury rynkowej i demokratycznej⁵.

Wniosek z powyższych rozważań jest taki, iż nie ma jednego społeczeństwa, lecz wiele społeczności ludzkich, które w odpowiedni dla siebie sposób wytworzą swój własny sposób istnienia.

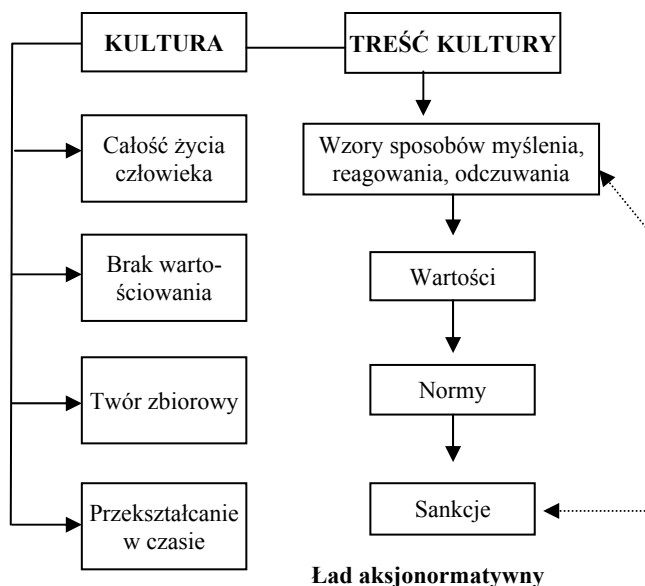
Wydaje się zatem, iż najbardziej adekwatną definicją pojęcia kultury będzie koncepcja Edwarda Tylora, który stwierdził: „Kultura lub cywilizacja jest to złożona całość obejmująca wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje i wszystkie inne zdolności i nawyki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”⁶. Autor rozumie kulturę w sposób nieselektywny i niewartościujący. Kryterium zaliczenia do pojęcia kultury nie stanowi bowiem pozytywna lub negatywna ocena ludzkich działań, lecz ich społeczny charakter (rys. 1.).

³ Tamże, s. 161.

⁴ Zob. J. Lelewel, *Wykład dziejów powszechnych. Dzieła*, t. 3, Warszawa 1959.

⁵ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 230–231.

⁶ E. Tylor, *Primitive Culture*, za: A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 20.



Rys. 1. Cechy kultury

Źródło: opracowanie własne.

Z przedstawionego rysunku 1. wynika zatem, iż kulturę cechuje przede wszystkim jej globalny wymiar życia człowieka, brak wartościowania, brak indywidualizmu oraz płynność w czasie. Nie ma takich czynności podejmowanych przez człowieka, które nie byłyby regulowane przez kulturę. Dotyczy to nawet zaspokajania podstawowych czynności, jak np. sposób zdobywania pokarmu, jedzenia lub mieszkania. W zależności od kraju czy też wieku, w którym człowiek żyje, kultura wyznacza pewne ramy postępowania. Przykładowo, o ile kiedyś zdobywało się pokarm dzięki sile i wytrzymałości własnych mięśni, tak teraz – dzięki zamożności własnego portfela. Podobnie w przypadku norm prawnych i obyczajowych, które są charakterystyczne dla danego kraju. Inny jest bowiem system norm i obowiązków w krajach Dalekiego Wschodu, a inny w Europie.

Kulturą jest nie tylko to, co dobre, piękne i niepowtarzalne, ale wszystko to, co jest wytworem człowieka. W konsekwencji o żadnym człowieku nie można powiedzieć, że jest pozbawiony kultury. Najwyżej można stwierdzić, iż kultura danej osoby nam się nie podoba. Dlatego do określenia kultur danych społeczności najczęściej stosuje się przymiotnik „kulturowy”. Co więcej, kultura nie jest tworem indywidualnym, lecz zbiorowym. Oznacza to, iż powstaje w wyniku kontaktów między osobnikami przekazującymi sobie różne informacje odnośnie do sposobów zachowania się, reagowania lub karania. Należy tutaj podkreślić, iż człowiek sam, jako pojedyncza osoba, może wnieść bardzo dużo w tworzeniu kultury, ale jego wytwory staną się częścią kultury dopiero wówczas, gdy zosta-

ną one uznane przez większość społeczeństwa. Nie jest częścią kultury sposób bycia jednostki, która wykazuje zachowania sprzeczne z przyjętymi normami społecznymi. Będzie on nonkonformistą, ale nie będzie tworzyć kultury.

Ostatnim elementem, który w sposób szczególny wyróżnia kulturę, jest ciągłość i przekształcanie w czasie. Kultura jest bowiem skumulowanym doświadczeniem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. To właśnie odróżnia świat ludzi od świata zwierząt – świadomość czasu i istnienia w czasie.

Sam fakt, iż kulturę traktuje się jako międzyosobniczy przekaz informacji oraz jako rezultat uczenia się, świadczy o tym, iż przedmioty materialne nie mogą do niej przynależeć. Mówiąc prościej, ludzkość nie uczy się domów, tylko uczy się sposobów ich budowy. Nie uczy się potraw, tylko poznaje ich walory smakowe, itp. Powstaje zatem zasadnicze pytanie o to, co jest treścią kultury. Odpowiedź na tak postawione pytanie dostarcza definicja kultury sformułowana przez Stanisława Ossowskiego, według którego dziedzictwo kultury składa się ze wzorów reakcji uczuciowych, mięśniowych i umysłowych. Przedmioty są natomiast tzw. korelatami dziedzictwa kulturowego⁷.

Za treść kultury należy zatem uznać wzory sposobów myślenia, odczuwania, reagowania, wartości i normy, a także sankcje w konsekwencji ich nieprzeżyczenia. Jednostka, chcąc żyć w społeczeństwie, nieustannie doznaje ograniczeń własnej swobody działania. Inni ludzie, z którymi jednostka wchodzi w mniej lub bardziej bezpośrednie kontakty, wyznaczają jej granice poprawnego i akceptowanego przez grupę zachowania. Émile Durkheim zjawisko to określił mianem „faktów społecznych”, jako szczególnych przejawów rzeczywistości społecznej. Są to normatywne i aksjologiczne przekonania, które będąc podzielane przez całą zbiorowość, są jednostce narzucane. Według É. Durkheima faktami społecznymi są przede wszystkim moralność, prawo oraz religia. Zgodnie z jego koncepcją, człowiek rodzi się wyłącznie jako istota biologiczna, a człowiekiem staje się dopiero wówczas, kiedy przyswoi, zinternalizuje obowiązujące normy i wartości społeczne⁸.

2. Ład aksjonormatywny

Wielu autorów, np. Durkheim, Zygmunt Freud, Robert Merton, uznaje za trzon kultury reguły czy też wzory postępowania. Centralną cechą „faktów społecznych” był przymus, presja innych na jednostkę. Z. Freud w swoich koncepcjach podkreślał, iż kultura hamuje naturalne popędy człowieka, co w konsekwencji stanowi przyczynę wielu zaburzeń psychicznych, a R. Merton uznawał społeczeństwo wręcz za źródło anomii jednostki.

⁷ S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, t. 2, Warszawa 1966, s. 64–66.

⁸ Zob. É. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 1968; tegoż, *O podziale pracy społecznej*, Warszawa 1999.

Nie zagłębiając się w rozważania dotyczące poszczególnych sfer kontroli społecznej, a więc tego, co człowiek myśli i posiada, przejdźmy do analizy jednego, wydaje się istotnego dla tematu niniejszego artykułu, przedmiotu regulacji społecznej – działania.

Działanie jednostki można rozpatrywać w kategoriach dwuczłonowego kompleksu:

- a) środków, sposobów, metod postępowania,
- b) celów, które jednostka chce osiągnąć.

W wyniku wspomnianej dwuczłonowości działania powstaje wiele rozbieżności i negatywnych konsekwencji dla jednostki (więcej na ten temat w dalszej części artykułu). Jednakże, z drugiej strony, podział ten pozwala na łatwiejsze rozróżnienie rodzajów regulacji. Otóż regulacji kulturowej może podlegać, po pierwsze, dobór środków, sposoby i metody działania, a po drugie – cele. Sposoby czy też metody podejmowanych działań w kierunku osiągnięcia celu określa się mianem norm kulturowych. Z kolei reguły, których przedmiotem są cele, a nie sposoby ich realizacji, definiuje się jako wartości kulturowe. Upraszczejac, wartości wskazują, do czego należy dążyć, a normy – w jaki sposób należy dążyć do realizacji wskazanego celu. Nie zmienia to faktu, iż w różnych zbiorowościach może obowiązywać różny system wartości i norm. Zjawisko to określa się jako „różne systemy wartości”, a ich zasadnicza różnica polega na hierarchizacji wartości. Dla jednych najważniejszą wartością będzie rodzina, a dla innych samowystarczalność i niezależność.

Jednakże bez względu na ważność owych wartości można je podzielić na wartości uznawane, odczuwane oraz realizowane⁹. Wartości uznawane to takie, o których człowiek wie, że powinien je cenić i je wyznawać. W tym przypadku może jednak odczuwać przymus zewnętrzny. Wartości odczuwane są natomiast głęboko w podświadomości człowieka i powstały w wyniku ich internalizacji. Wartościami realizowanymi mogą być natomiast zarówno wartości uznawane, jak i odczuwane. Jednakże, pomimo iż ludziom łatwiej jest realizować wartości odczuwane, to jednak częściej realizują wartości uznawane. Wynika to z chęci bycia cenionym przez innych, czy też w obawie przed degradacją społeczną.

Normy odzwierciedlają więc społeczny konsens co do wartości. Durkheim w *Zasadach metody socjologicznej* wskazuje, iż ład aksjonormatywny jest możliwy poprzez proces socjalizacji, a grupowa akceptacja norm wywiera silną presję na ich przestrzeganie. Ponadto upowszechnienie się norm społecznych powoduje stopniowe osłabianie zwierzęcych instynktów¹⁰.

Znaczenie norm społecznych jest zresztą głównym przedmiotem rozważań zwolenników funkcjonalizmu. Przykładowo, Talcott Parsons w swojej teorii działań społecznych przyjmuje, iż na przebieg konkretnych działań społecznych,

⁹ Zob. S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, t. 3, Warszawa 1967.

¹⁰ Zob. tamże.

tj. zachowań celowych motywowanych pragnieniem zaspokojenia potrzeb, wpływa przede wszystkim wspólnota społecznych norm i wartości składających się na normatywny porządek stosunków międzyludzkich¹¹. Z tego właśnie punktu widzenia T. Parsons wykazywał duże zainteresowanie Durkheimowską koncepcją wyobrażeń zbiorowych i Freudowską koncepcją *superego*. Zarówno Durkheim, jak i Freud zwrócili uwagę na instytucjonalizację oraz internalizację procesów społecznych. Pierwszy z nich polega na wykształceniu wzorów przez zbiorowość, a drugi na przyswajaniu ich przez jednostkę. Procesy te wzajemnie się warunkują i uzupełniają. Zatem warunkiem istnienia systemu społecznego jest wspólnota norm i wartości. Tutaj właśnie tkwi oryginalność koncepcji Parsonsa. Przyjął on podwójną perspektywę: połączył analizę ładu społecznego na poziomie jednostki (teoria działania społecznego) z analizą ładu społecznego na poziomie zbiorowości (teoria systemu działania społecznego).

Każdy system społeczny w celu zachowania ładu społecznego dysponuje instytucjami, których celem jest nadzorowanie i korygowanie zachowań ludzi. Nazywa się je instytucjami kontroli społecznej, a ich głównym zadaniem jest ustalanie granic swobody postępowania jednostki. W najszerszym rozumieniu kontrolę społeczną stanowią wszelkie mechanizmy uruchamiające, a niekiedy i wymuszające współdziałanie jednostek w danej społeczności. Kontrola społeczna dysponuje zatem ogółem środków zarówno degradacji, jak i awansu społecznego. Ma jej to pomóc w niwelowaniu niesubordynacji swych członków.

Peter L. Berger porównał instytucje kontroli społecznej do pewnego układu koncentrycznych kół, z których każde reprezentuje pewien system kontroli społecznej. W centrum znajduje się człowiek, a kołem zewnętrznym o największym promieniu jest system polityczno-prawny. Jest to system, który wbrew woli jednostki zmusza ją do przestrzegania swoich niezliczonych praw i przepisów. Co więcej, obowiązujące przepisy prawa w przypadku ich nieprzestrzegania zawierają szereg sankcji, takich jak np. pozbawienie wolności¹². Nic dziwnego zatem, że taka wizja przyszłości stanowi dla wielu ludzi źródło zachowań konformistycznych. Należy podkreślić, iż celem kontroli prawnej nie jest wyłącznie konformizacja w skali masowej, ale utrzymanie realnego systemu społecznego w stanie względnej równowagi. Im silniej skłania się ludzi do internalizacji zakazów i nakazów prawnych (socjalizacja prawna), tym jest ona bardziej efektywna. W przypadku ich internalizacji kontrola społeczna zostaje wprowadzona do wnętrza człowieka i powstaje mechanizm kontroli wewnętrznej. Zarówno kontrola zewnętrzna, jak i wewnętrzna występują na wszystkich szczeblach życia zbiorowego, począwszy od małych grup, a skończywszy na wielkich zbiorowościach społecznych. Przy czym, w poszczególnych rodzajach zbiorowości istnieje zróżnicowany zakres zachowań podlegających kontroli zewnętrznej.

¹¹ T. Parsons, *The structure of Social Action. A Study in Social Theory and Special Reference to a Group of Recent European Writers*, New York 1968, s. 774.

¹² P.L. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 2004, s. 75.

O ile bowiem w małych zbiorowościach, np. społeczności wiejskiej, każdy z jej członków wie o innych niemalże tyle samo co oni o sobie, tak w przypadku wielorako zróżnicowanych zbiorowości wielkomiejskich pewien zakres życia człowieka może nie budzić większego zainteresowania. Kontrola społeczna została w tym przypadku ograniczona.

Poza kontrolą zewnętrzną i wewnętrzną istnieje jeszcze kontrola społeczna nieformalna i formalna. Do kontroli nieformalnej zalicza się te wszystkie wzory zachowań, które są przekazywane podczas interakcji osobistych. Z kolei kontrola formalna dotyczy zapisów formalnych w regulaminach przeróżnych organizacji oraz kodeksach prawnych. Różnica polega na tym, że o ile kontrola nieformalna może być zamierzona i niezamierzona, o tyle w przypadku kontroli formalnej jest ona zawsze zamierzona.

Wszystkie wyżej przedstawione formy kontroli społecznej posiadają adekwatny dla siebie repertuar sankcji.

Nieformalna kontrola zewnętrzna dysponuje zarówno sankcjami pozytywnymi (oznaki szacunku, podziw, komplementy), jak i negatywnymi (pogarda, lekceważenie, ostracyzm, wykluczenie). Wśród psychologów dominuje jednakże pogląd, iż negatywny nieformalny rodzaj sankcji jest najbardziej dotkliwy. Również P.L. Berger uznał, iż pogarda i wykluczenie to: „Jeden z najbardziej wyniszczających środków karnia, jakimi rozporządza się społeczność ludzka”, oraz że: „[...] nieco ironicznie zabrzmieć może uwaga, iż jest to ulubiony mechanizm kontrolny w grupach przeciwstawiających się z zasady stosowaniu przemocy”¹³.

Jednakże najpoważniejszym systemem formalnej kontroli jest prawo. Jak to powiedział Pitirim Sorokin: „Żyjemy i działamy, rodzimy się i umieramy, radujemy się i cierpimy w klimacie norm prawnych. Przenikają one wszystkie sfery naszego zachowania i wszystkie dziedziny naszego życia. Normy prawne są istotą – szkieletem, sercem i duszą – każdej zorganizowanej grupy społecznej oraz instytucji”¹⁴. Jest to szczególnie widoczne we współczesnych skomplikowanych i wielorako zróżnicowanych społeczeństwach. Bez formalnej kontroli nie można byłoby mówić o zorganizowanym procesie interakcji.

Tabela 1. ukazuje złożoność znaczenia norm w ujęciu moralnym i prawnym.

Tabela 1. Normy prawne a normy moralne

Normy prawne	Normy moralne
postać warunkowa (jeśli X jest pełnoletni...)	postać bezwarunkowa (każdy, kto fałszywie świadczy o drugim człowieku ...)
ustanowione w sposób prawomocny	ustanowione w procesie ewolucji społecznej
charakter heteronomiczny (bez względu na akceptację lub nie akceptację)	postać autonomiczna (akceptacja norm przez jednostkę)

¹³ Tamże, s. 74.

¹⁴ P.A. Sorokin, *Society, Culture and Personality. Their Structure and Dynamics. A System of General Sociology*, New York 1947, s. 77. Zob. P.A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, Warszawa 2009.

Tabela 1. Normy prawne a normy moralne (cd.)

Normy prawne	Normy moralne
sankcje karne adekwatne od obowiązujących przepisów prawa	sankcje związane z wyrzutami sumienia lub/i potępieniem
zapis w konstytucji, kodeksach, ustawach, itp.	brak formalnego zapisu.
oceniają zewnętrzne zachowania	oceniają intencję czynów
charakter negatywny	charakter pozytywny lub negatywny
charakter imperatywno-atrybutywny	charakter imperatywny, jednostronny
forma oznajmująca	forma powinnościowa
zakresowo węższe	nieskończone i nieograniczone (brak granic, np. moralnej doskonałości, odpowiedzialności, odwagi, itp.).
podstawą są fakty pozytywne (ustawy, rozporządzenia)	podstawą są przeświadczenia ocenne

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Kojder, *Godność i siła prawa*, Warszawa 2001, s. 240–242.

Wszystkie przedstawione w tabeli 1 różnice norm są różnicami stopnia, a nie odmiennosciami rodzajowymi. Nie zostały bowiem przeprowadzone badania, ani też nie są znane systematyczne analizy. Są to raczej luźne obserwacje socjologów oraz antropologów kultury, m.in. Marii Ossowskiej, Stanisława Ehrlicha, czy też Leona Petrażyckiego.

Oczywiście, wzrost kontroli formalnej jest wręcz niezbędny dla sprawnego funkcjonowania społeczeństwa, jednakże aby działania, np. policji, były skuteczne, a prawo w pełni przestrzegane, musi wystąpić zgodność przepisów prawnych z normami moralnymi i obyczajowymi. Co jednak w sytuacji, kiedy w danym społeczeństwie występuje zgodność norm, ale w obrębie różnych kultur? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, a problem wielokulturowości społeczeństwa stał się dylematem czasów współczesnych. Nie jest bowiem jasne, czy zachowanie ładu aksjonormatywnego będzie możliwe dzięki wartościom głoszonym przez relatywizm, czy też przez rygoryzm moralny.

3. Relatywizm czy rygoryzm moralny

W wyniku nasilenia doniesień medialnych o przemocy i agresji rozpoczęła się dyskusja nad normą i patologią w życiu społecznym. W konsekwencji zauważa się powstanie wyraźnego dylematu współczesności – zjawiska relatywizmu oraz rygoryzmu moralnego.

Rygoryzm etyczny za słuszne uznaje istnienie jednego porządku normatywnego, bezkompromisowość w poglądach i metodach działania. Przykładem owego myślenia w Polsce może być żądanie bezwzględnego zakazu aborcji, ob-

nizienia wieku odpowiedzialności karnej, przywrócenia kary śmierci oraz cenzury środków masowego przekazu. Synonimem rygoryzmu jest absolutyzm etyczny, a jako główne źródło praw uznaje się siły wyższe (Boga, Naturę, Absolut).

Przeciwieństwem absolutyzmu jest relatywizm, który za podstawową zasadę uznaje równoprawność istnienia i wielość systemów normatywnych, które są wynikiem umowy społecznej. Oznacza to, iż źródłem ustanowionych praw nie jest Bóg, lecz człowiek. Zwolennicy takiego poglądu są zdania, iż większość problemów moralnych nie należy do problemów uniwersalnych i nie ma jednego sposobu na ich rozwiązanie. Wszystko zależy od określonego rodzaju kultury. Podobnego zdania jest Jacek Hołówka, który w swoim dziele *Etyka w działaniu* dowodzi, iż dla relatywisty moralnego pewne problemy moralne są możliwie do rozwiązania wyłącznie w obrębie danej kultury, i w związku z tym relatywizm jest często mylony z immoralizmem (odrzuconiem wszelkiej moralności)¹⁵. W konsekwencji relatywizm spotyka się z ostrą krytyką ze strony radykalistów, dla których takie stanowisko wiąże się z kwestionowaniem wszelkich norm i wartości, co według nich stanowi źródło patologii społecznej. Już Durkheim dowodził, iż relatywizm etyczny prowadzi do powstania społecznej anomii, destrukcyjnego poczucia beznormia, pustki egzystencjalnej.

Irena Pospiszyl dowodzi jednak, iż trudno jest przyjąć jeden niekwestionowany system norm moralnych. Po pierwsze, normy etyczne mają charakter kulturowy. Trudno uznać absolutną wartość norm, skoro istnieje rozbieżność w pojmowaniu chociażby prawa naturalnego oraz zróżnicowanie hierarchii wartości nie tylko na różnych kontynentach, ale także w różnych krajach w obrębie tego samego kontynentu. Po drugie, występują liczne odstępstwa od norm prawa naturalnego, np. nakazy: nie cudzołóż lub nie zabijaj, w powszechnym odczuciu dopuszczają szereg wyjątków – w czasie wojny dokonuje się ludobójstwa, w obronie własnej zabija się napastnika, itp. Po trzecie, rygoryzm moralny cieszy się największą popularnością w systemach totalitarnych. Autorka słusznie twierdzi, iż: „Gdyby postawić na jednej szali zbrodnie popełnione w wyniku lekceważenia norm, a na drugiej te popełnione przez w imię posłuszeństwa wobec norm, to z całą pewnością okazałoby się, że więcej ohydnych zbrodni popełniono w imię posłuszeństwa”¹⁶. Po czwarte, dla rozwoju kulturowego człowieka radykalizm jest groźny chociażby ze względu na swój konserwatyzm. Otóż nie wszystkie normy moralne są godne pielęgnowania i utrwalania. Dotyczy to np. przemocy wobec dziecka, której stosowanie jest prawem rodziców. Po piąte, rygoryzm etyczny nie rozwiązuje konfliktu dwu lub więcej cenionych wartości. Autorka jako ciekawy przykład podaje kwestię uprzemysłowienia terenu. Czy zaakceptować fabrykę, która co prawda zatruwa środowisko, ale jest

¹⁵ J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001, s. 246 i nn.

¹⁶ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2009, s. 23.

jednocześnie głównym źródłem utrzymania rodziny? Czy zatem stracić pracę, czy walczyć o środowisko?¹⁷

Z perspektywy tak przedstawionych dylematów trudno jest jednoznacznie stwierdzić, co jest lepsze – relatywizm czy rygorizm etyczny. Niewątpliwie rygorizm jest przydatny w sytuacji zagrożenia poczucia bezpieczeństwa. Jednakże jednostka, decydując się na takie rozwiązanie, rezygnuje z własnej autonomii. I tutaj Hołówka dostrzega wyższość relatywizmu moralnego nad rygoryzmem. Otóż, w przypadku relatywizmu, jednostka sama ponosi odpowiedzialność za swoją autonomiczność, ciąży na niej odpowiedzialność za podejmowanie konkretnych działań. Tym samym jest ona zmuszona do refleksyjności¹⁸.

Wspomniany wcześniej pluralizm kulturowy prowadzi do dalszej dyskusji na temat tego, czy kultura może być kulturą dewiacyjną oraz jakie zachowania można określić mianem zachowań dewiacyjnych.

4. Dewiacja jako rezultat transmisji kultury dewiacyjnej

W danym społeczeństwie istnieją grupy ludzi, które wytwarzają i utrwalają swój własny system norm i wartości. Jeśli normy te nie są sprzeczne z normami szerszego społeczeństwa, wówczas nie można mówić o dewiacji, a tym bardziej o internalizacji zachowań dewiacyjnych. Jeśli natomiast uznawane normy i wartości danej grupy są sprzeczne z normami większości, zachowania te należy uznać za zachowania dewiacyjne (łac. *devio* – schodzę z drogi)¹⁹. Przykładem mogą być pewne elementy mniejszości narodowych, np. Romów w Polsce. Oczywiście jeszcze bardziej jaskrawym przykładem będą różnego rodzaju grupy „zawodowe” przestępców, których obowiązuje ich własny kodeks postępowania.

Według Kazimierza Frieskego, tego rodzaju zjawisko jest wskaźnikiem występowania subkultur dewiacyjnych. Oznacza to, że nowe pokolenia, które wyrastają w kręgu takiej subkultury, są pod wpływem negatywnej socjalizacji, za pośrednictwem której nabywają charakterystyczne motywy, aspiracje i sposoby usprawiedliwienia wykroczeń przeciwko obowiązującym regułom prawnym²⁰.

W rozmaitych definicjach określających istotę znaczenia podkultury przewijają się dwa główne wątki – konieczność występowania odrębnych wartości oraz odrębność norm postępowania. Należy podkreślić, iż musi w podkulturze wystę-

¹⁷ Tamże, s. 25.

¹⁸ J. Hołówka, dz. cyt.

¹⁹ W literaturze przedmiotu zamiennie stosuje się pojęcie dewiacji z pojęciem patologii. Przyjmuje się jednak, iż dewiacja odnosi się do patologii jednostki lub mniejszych grup, a patologia do zachowań grupowych.

²⁰ K. Frieske, *Dewiacje społeczne*, [w:] *Socjologia. Problemy podstawowe*, red. Z. Krawczyk, W. Morawski, Warszawa 1991, s. 155–159.

pować pewna zgodność z kulturą dominującą. W przeciwnym wypadku powinno się już mówić nie o podkulturze, lecz o kulturze odrębnej.

Niewątpliwie pierwszym badaczem, który stworzył spójną teorię podkultur dewiacyjnych, był Albert K. Cohen. Według A. Cohena, każde działanie człowieka jest rozwiązywaniem problemów. Jakość, sposób ich rozwiązania jest zależny od pełnionej przez jednostkę roli. Mówiąc prościej, każda grupa, np. wiekowa, zawodowa, płci, w inny sposób definiuje swe własne problemy. Oznacza to, że ramy odniesienia w trakcie rozwiązywania problemów są różne w stosunku do różnych ról społecznych²¹. Cohen poruszył również kwestię konformizmu wobec obowiązującego systemu aksjonormatywnego. W odróżnieniu od np. Richarda Mertona, który zakładał, że zachowanie dewiacyjne jest konsekwencją braku możliwości zrealizowania zinstytucjonalizowanych celów kulturowych, Cohen był zdania, iż to grupy odniesienia wywierają na jednostkę dużą presję w kierunku rozwiązania danego problemu. Ważna jest tutaj zgodność użytych środków przez jednostkę w stosunku do norm, jakie obowiązują w grupie. Podkultury dewiacyjne są bowiem konsekwencją istnienia grupy ludzi z podobnymi problemami, które nie mogą zostać rozwiązane w obrębie obowiązujących standardów kulturowych²².

W literaturze przedmiotu występuje wiele teorii, za pomocą których starano się wskazać prawdziwe źródła zachowań dewiacyjnych. Jednakże z uwagi na wymowę niniejszego artykułu zostaną w sposób ogólny przedstawione teorie: konfliktu kultur oraz teoria zróżnicowanych powiązań.

Twórcą wspomnianej teorii kultury jest Thorsten Sellin, który główne swoje poglądy przedstawił w *Culture and Conflict in Crime*. Sellin był przekonany o tym, iż co prawda normy prawne, a w szczególności normy prawa karnego, wymuszają na jednostce zachowania konformistyczne, jednakże z uwagi na to, iż społeczeństwo jest konglomeratem odmiennych kultur, nie jest możliwy rygorizm moralny. Co więcej, uważał, iż ze względu na rozwinięty relatywizm moralny nie powinno się badać konkretnych definicji przestępstw, lecz normy zachowania obowiązujące w danej grupie: „Wczorajsze przestępstwa mogą być dziś zachowaniami legalnymi, a to, co stanowi przestępstwo w jednym kraju, może być zachowaniem zgodnym z prawem w innym. [...] Z punktu widzenia grupy, do której należy jednostka, istnieją normalne (właściwe) i nienormalne (niewłaściwe) sposoby reakcji, czyli normy uzależnione od społecznych wartości grupy je stanowiącej. Dlatego też normy zachowania występują wszędzie tam, gdzie istnieją grupy społeczne [...]”²³. Stąd właśnie powstaje konflikt kultur

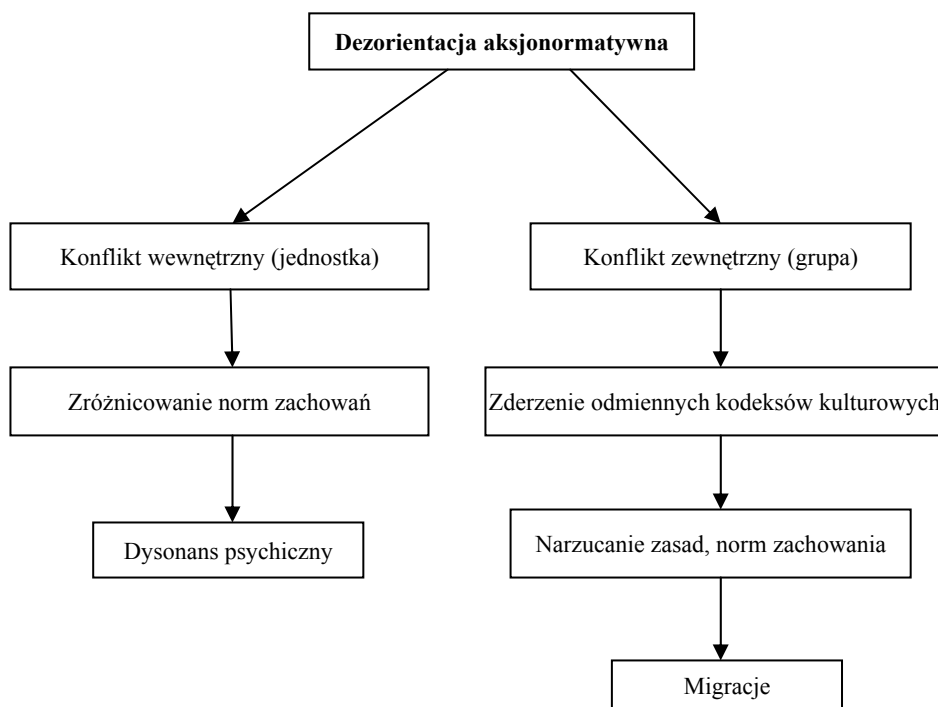
²¹ Z. Hołda, Z. Welcz, *Kryminologia*, Lublin 1983, s. 119–125.

²² W literaturze fachowej występuje wiele teorii odzwierciedlających poglądy co do przyczyn powstawania i funkcjonowania podkultur. Ze względu na rozmiary artykułu nie zostaną one opisane.

²³ T. Sellin, *Culture and Conflict in Crime*, Social Science Research Council, New York 1938, s. 22–23.

grup społecznych, z których każda posiada własne definicje sytuacji życiowych, rodzaj sankcji, czy też sposób reagowania na konkretne zachowania. W jego koncepcji – społeczeństwo składa się z samych podkultur: etnicznych, terytorialnych, warstwowych, pokoleniowych²⁴.

Zatem w teorii konfliktu kultur eksponuje się duży stopień zróżnicowania kulturowego zarówno między społeczeństwami, jak i grupami w obrębie jednego społeczeństwa. Według Sellina właśnie w zróżnicowaniu kulturowym należy upatrywać konfliktu wartości i norm postępowania, który wywołuje zachowania dewiacyjne. W konsekwencji prowadzi to do chaosu i dezorientacji aksjonormatywnej (rys. 2.).



Rys. 2. Rodzaje konfliktów wg Thorstena Sellina

Źródło: opracowanie własne.

Według Sellina wewnętrzny konflikt kultur występuje wówczas, gdy jednostka w danym społeczeństwie przyswaja sobie odmienne normy zachowań i wartości, będące ze sobą w sprzeczności. W konsekwencji, jednostka – nie po-

²⁴ Tamże, s. 66. Zob. A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 83.

siadając drogowskazów postępowania – jest narażona na zachowania dewiacyjne. Nie jest bowiem w stanie określić, co jest normą, a co nią nie jest.

Zewnętrzny konflikt kultur dotyczy natomiast grup i występuje, zdaniem Sellina, w sytuacji zderzenia się odmiennych kodeksów kulturowych, np. migracji inwestorów, kapitalistów na tereny wiejskie²⁵.

Należy wspomnieć, iż koncepcja konfliktu kultur została poddana krytyce, głównie pod kątem zbyt dużego stopnia heterogeniczności kulturowej oraz nadmiernego relatywizmu kulturowego. Kolejny zarzut dotyczył skrajności poglądu, iż każdy konflikt kulturowy prowadzi do dewiacji. Trudno nie zgodzić się z poglądem Andrzeja Siemaszki, który stwierdził, iż współcześnie miasta są homogeniczne, a nie heterogeniczne pod względem aksjologicznym. Dlatego też na wartości zyskała koncepcja Edwina H. Sutherlanda, która zakłada, iż przyczyną zachowań dewiacyjnych nie jest każdy konflikt, lecz jedynie konflikt związany z wartościami chronionymi przez prawo²⁶.

E. Sutherland jest twórcą tzw. teorii zróżnicowanych powiązań, uznanej za najbardziej pełne osiągnięcie szkoły chicagowskiej. Jej podstawowym założeniem jest przekonanie, iż człowiek uczy się zachowań patologicznych w taki sam sposób jak zachowań zgodnych z obowiązującymi normami. Według autora zachowanie przestępcze jest zachowaniem wyuczonym, a nie wrodzonym. Oznacza to, iż zakładał wyższość wpływów środowiskowych nad cechami wrodzonymi. Pogląd ten uzasadniał tym, iż po pierwsze przyjmując założenie o wrodzonych uwarunkowaniach zachowań przestępczych, należałoby przyjąć, że ludzie mają wrodzone skłonności do postępowania zgodnie z prawem. A to z kolei byłoby nie do przyjęcia przez zwolenników koncepcji przestępcy z urodzenia. Mówiąc prościej, Sutherland zakładał, iż dewiacyjnych zachowań jednostka uczy się poprzez socjalizację. Po drugie, skoro mówi się o dziedzicznych skłonnościach do zachowań dewiacyjnych, to również należałoby mówić o dziedzicznych zachowaniach do zawodu sędziego, czy też policjanta. Zatem Sutherland był przekonany, iż zarówno zachowania nonkonformistyczne, jak i dewiacyjne należą do klasy działań, a ich zróżnicowanie jest zależne od społecznych ocen i kwalifikacji²⁷.

Autor teorii zróżnicowanych powiązań sformułował dodatkowo kilka innych tez, dotyczących kształtowania zachowań przestępczych. Są to:

- a) Jednostka uczy się tych zachowań głównie w procesie interakcji werbalnej.
- b) Członkowie grupy pierwotnej są najważniejszym źródłem wzorów zachowań.
- c) Kształtowanie zachowań przestępczych jest oddziaływaniem wielokierunkowym, obejmującym całą strukturę osobowości jednostki, a więc wiedzę, motywację, sposoby zachowań oraz cele.

²⁵ A. Siemaszko, *Granice tolerancji...*, s. 86.

²⁶ Tamże.

²⁷ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 322.

- d) Proces uczenia się zachowań przestępczych jest możliwy po przedefiniowaniu znaczenia norm zachowania, np. poprzez twierdzenie: „Bez łamania przepisów wiele się nie osiągnie” lub „Przepisy są po to, by je łamać”.
- e) Przystwojenie wzorów przestępczych jest konsekwencją nadwyżki definicji prawa. Oznacza to, iż ludzie stają się przestępcami w wyniku kontaktów z wzorami przestępczymi oraz braku kontaktów z wzorami nieprzestępczymi. Nadwyżka wzorów przestępczych pojawia się wówczas, gdy wpływ przestępczych wzorów zachowań jest większy niż wpływ zachowań zgodnych z normami i przepisami prawa.
- f) Zróznicowane powiązania mogą się różnić częstotliwością, czasem trwania, uprzedniością oraz intensywnością. Owe zmienne procesu zróznicowania warunkują stopień przyswojenia zachowań nonkonformistycznych. Im większa jest intensywność wymienionych czynników, tym większe prawdopodobieństwo przyswojenia i trwałości wyuczonych zachowań.
- g) Cele zachowań przestępców i osób postępujących zgodnie z obowiązującymi normami są takie same. Otóż są one wyrazem realizacji tych samych potrzeb i wartości. Przykładowo, zarówno złodzieje, jak i uczeniwi pracownicy mają tę samą potrzebę posiadania pieniędzy (*money motive*)²⁸.

Podobnie jak w przypadku teorii konfliktu kultur Sellina, również i koncepcja Sutherlanda została poddana krytyce. W szczególności została skrytykowana pasywna koncepcja osobowości jednostki. W teorii zróznicowanych powiązań jednostka jest bowiem pozbawiona możliwości wyboru między wzorami zachowań dewiacyjnych a wzorami zachowań konformistycznych.

Reasumując, przekazy kulturowe mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne. Wyżej przedstawione teorie, uwzględniające komponent kultury dewiacyjnej, starają się wykazać, iż człowiek jest bezbronny wobec przekazywanych mu norm zachowania. Dotyczy to zachowań konformistycznych oraz nonkonformistycznych (dewiacyjnych). Jest to charakterystyczne dla pozytywistycznego myślenia, zgodnie z którym m.in. istnieje jeden system wartości i jeden społeczny konsensus wobec tego systemu, a wszelkie dewiacje są wynikiem zaburzeń, ograniczonej zdolności oceny sytuacji. Według Bronisława Urbana taki sposób tłumaczenia zjawisk patologicznych przyczynia się do pozbawienia jednostki autonomii. Tym samym, koncepcje te w swoich badaniach nie uwzględniały elementu wolicjonalnego człowieka²⁹.

Przeciwieństwem myślenia pozytywistycznego jest koncepcja Ellswortha A. Ferscha, tzw. ponownego przemyślenia (*rethinking method*), zwana również jako „dobrowolna poprawa”. Głównym założeniem jest właśnie wiara w auto-

²⁸ I. Pospiszyl. *Patologie...*, s. 43–44.

²⁹ Tamże, 47. Zob. B. Urban, *Zachowania dewiacyjne młodzieży w interakcjach rówieśniczych*, Kraków 2005, s. 12.

onomiczność jednostki, w jej zdolność do samosterowania. Zgodnie z tą teorią jednostka sama dokonuje wyboru dewiacyjnego zachowania.

Problem dewiacji jako rezultatu transmisji kultury dewiacyjnej jest zatem problemem niezwykle złożonym i budzi wiele kontrowersji. Okazuje się bowiem, że kultura za pomocą sankcji może wymusić na jednostce konformistyczne zachowanie lub też daje możliwość wyboru. Jedni są zwolennikami tezy, iż człowiek w swoim zachowaniu dewiacyjnym jest bezbronny, inni wręcz przeciwnie – jednostka sama podejmuje decyzje, a państwo może jedynie zabezpieczać społeczeństwo przed negatywnymi skutkami działania nonkonformisty.

Jak to kiedyś powiedział Ryszard Wagner: „Tylko kultura umysłowa może przysposobić człowieka do rozkoszowania się życiem w jego najwyższej pełni”.

Summary

Deviation as the result of transmission of the deviant culture

The main purpose of this article was analysis of main theories of the culture of deviation and deviant subcultures. A culture is patterns of thinking, feeling, reacting, the value and norms and sanctions. It is also regarding the deviant culture. Groups of people, which are live in a society have their own system of norms and values. When the norms are not contradictory with norms of all society we cannot say, that it's a deviation. But when the norms are contradictory – it's a deviant behavior.